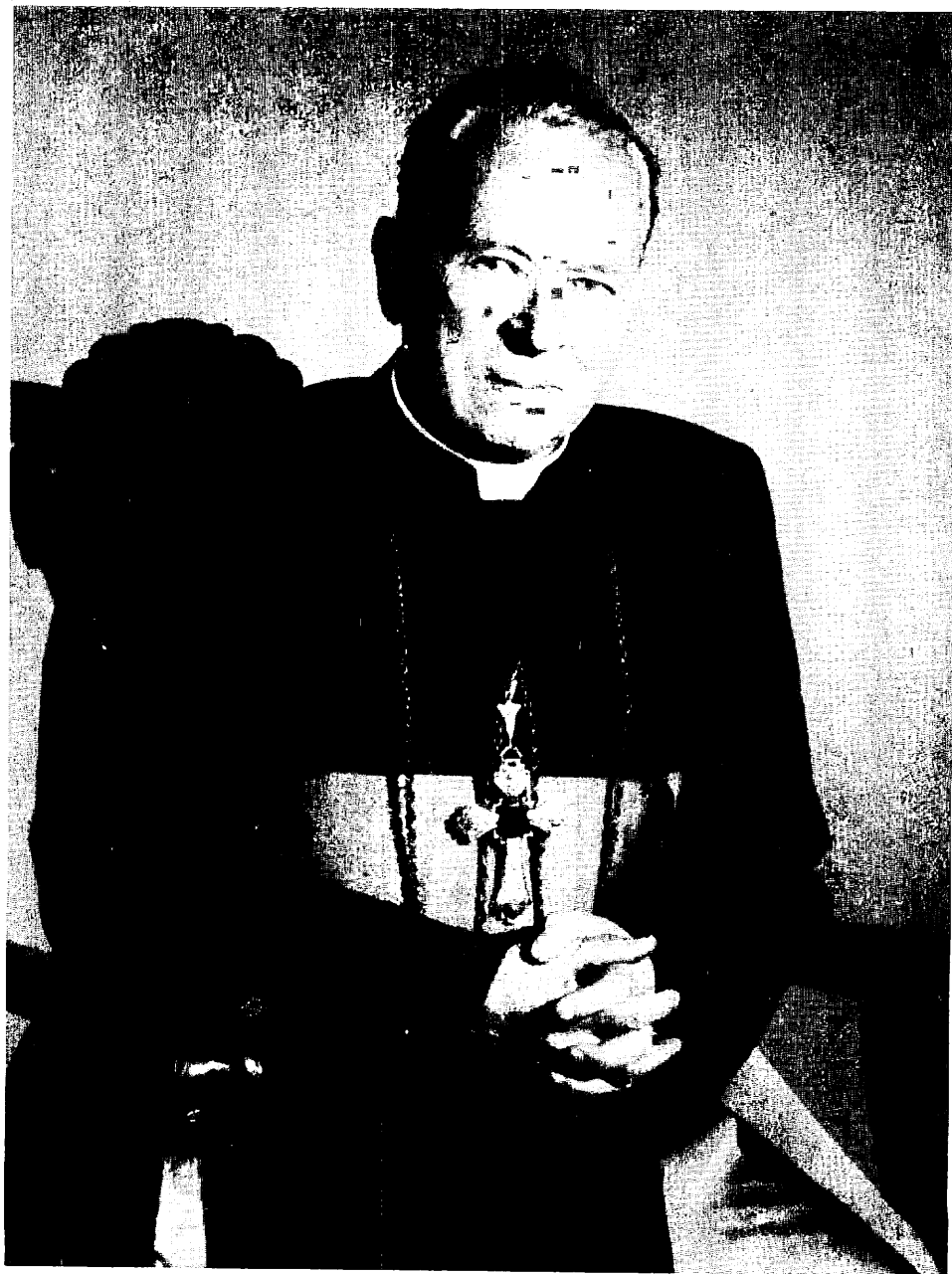




Ks. dr HERBERT BEDNORZ (1908–1989)
biskup katowicki

SŁOWO WSTĘPNE

Posługa pasterska czwartego biskupa katowickiego śp. dra Herberta Bednorza przypadła na trudne lata 1967–1985. Już wcześniej u boku swego poprzednika biskup Bednorz mógł dokładnie poznać skomplikowane warunki życia na Górnym Śląsku, wynikające z trudnej historii i dynamicznych współczesnych przemian. Był bardzo związany z ludem, zwłaszcza z robotnikami, którzy licznie zamieszkują diecezję katowicką, najbardziej w Polsce uprzemysłowioną. Był często pod koniec swego życia nazywany Biskupem Robotników, cieszył się wyróżnieniem honorowego górnika kopalni „Ziemowit”. Pielgrzymki ludzi pracy do Matki Boskiej Piekarskiej uważał za bardzo ważny element urzędowania się Kościoła. Postarał się o nowy tytuł dla patronki ludzi pracy w Piekarach: Stolica Apostolska pozwoliła na używanie wezwania do Matki Boskiej Piekarskiej jako Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. W Piekarach biskup Bednorz walczył o zachowanie katolickiego charakteru ludności śląskiej, którą poddawano sterowanej laicyzacji i ateizacji. Kiedy poprzez system czterobrygadowej pracy w kopalnictwie węglowym zagrożona była niedziela i rodzina, wtedy w Piekarach robotnicy razem ze swym pasterzem wołali, że „niedziela jest Boża i nasza”. I zwyciężyli. System został z czasem wycofany. Biskup Bednorz w czasie pielgrzymek wołał o zezwolenia na budowę nowych kościołów w nowych miastach i osiedlach. Dzięki temu wierni mogli wybudować niejedną kościół, który stał się miejscem nie tylko gromadzenia na liturgię, ale często jedynej integracji ludności. Dzięki temu mogły powstać liczne, nowe parafie.

Zmagania o zachowanie zagrożonych wartości duchowych na Śląsku przejawiały się także w staraniu o przyjazd Jana Pawła II do Katowic. Biskup Bednorz czynił to od chwili wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża. Zawsze spotykał się z odmową władz partyjnych, które na Śląsku realizowały specjalny program laicyzacji społeczeństwa. To głównie jego wysiłki umożliwiły przyjazd Ojca Świętego do Katowic w 1983 r. Biskup Bednorz pojmował przyjazd Jana Pawła II na Śląsk jako wielką łaskę Bożą i jako satysfakcję za krzywdy, z którymi Kościół tutejszy spotykał się w czasach nazistowskich i stalinowskich. Zwłaszcza bolesne było wygnanie biskupów katowickich z diecezji w latach 1952–1956. Wtedy biskupi upomnieli się o prawa dzieci i młodzieży do katechezy w polskiej szkole. Cała katolicka społeczność, a zwłaszcza śląscy kapłani przez te niesprawiedliwe szykany jeszcze bardziej związali się ze swymi biskupami.

Biskup Bednorz nie tylko bronił zagrożonych wartości religijnych i kościelnych. Był przede wszystkim wielkim duszpasterzem, który umiał pozytywnie oddziaływać na swój Kościół i całą społeczność Śląska. Myślę tutaj głównie o I Synodzie Diecezji Katowickiej w latach 1972–1975. Biorąc udział w Soborze Watykańskim II, podjął próbę recepcji uchwał tego Soboru w uchwałach synodu diecezjalnego. Tym cenniejsze są Uchwały Synodu Katowickiego, że zapisano wspaniałą tradycję diecezji, która została w całości wyodrębniona z archidiecezji wrocławskiej w 1925 r. I Synod Katowicki mocno przyczynił się do pogłębienia tożsamości lokalnego Kościoła katowickiego. Synod ożywił zwłaszcza katechezę dzieci i młodzieży oraz podkreślił znaczenie katechezy dorosłych. Zatwierdził, wprowadzony przez biskupa Bednorza, zwyczaj przysto-

wywania niektórych dzieci w wieku przedszkolnym do I Komunii św. W ten sposób niejedna rodzina została uformowana w duchu katolickim. Z tych rodzin pochodzili świeccy apostołowie oraz liczne powołania kapłańskie i zakonne. Katowicki Synod kierowany sprężystą ręką biskupa Bednorza mocno ożywił wiarę, modlitwę i życie katolickie w Kościele katowickim.

Biskup Bednorz dbał o pogłębianie formacji intelektualnej duchownych i świeckich. Chciał mieć zawsze teologię otwartą na człowieka, ukazującą jego możliwości i służącą jego integralnemu rozwojowi. Popierał powstanie w Katowicach odpowiednich ośrodków dydaktycznych. Z wielu inicjatyw warto wymienić przeniesienie Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego do Katowic, zorganizowanie Studium Pastoralnego dla księży w Katowicach oraz Studium Teologicznego dla świeckich, Studium Katechetycznego i Studium Organistowskiego. W czasach biskupa Bednorza powstał naukowy rocznik: „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, gdzie swoje artykuły umieszczają profesorowie seminaryjni oraz zaproszeni goście piszący o Śląsku. Wysiłki zmierzające do pogłębiania formacji intelektualnej ludności katolickiej w czasach biskupa Bednorza dobrze przygotowały Kościół katowicki do dialogu ze światem w okresie uzyskania przez Polskę pełnej wolności i suwerenności, tym bardziej że w tym czasie w Katowicach powstał Uniwersytet Śląski, którego istnienie stało się wyzwaniem także dla Kościoła. Górny Śląsk — rdzennie katolicki — musi w czasach najnowszych stawić czoło pluralizmowi nie tylko wyznaniowemu. Na tym skrawku Polski znajduje się centrum polskiego przemysłu i największe zagęszczenie ludności w kraju. Można tu znaleźć pracę, ale jednocześnie region jest zrujnowany ekologicznie, a jakoś życia pozostawia wiele do życzenia. Osoba ludzka jest tutaj wyjątkowo urzeczowiona i Kościół musiał w przeszłości podejmować wiele wysiłków natury społecznej, aby zwrócić uwagę na integralny rozwój człowieka, zwłaszcza dzieci i młodzieży. Dobrze tę rzeczywistość rozumiał biskup Bednorz i za to Śląsk jest mu wdzięczny. Jest to także wielkie zadanie do wykonania dla jego następców.

Jan Paweł II, w okresie gdy biskup Bednorz był już na emeryturze, przysłał mu piękny list, który jest oryginalnym ujęciem całej jego posługi biskupiej na przestrzeni wielu lat jego życia. Przytaczam go w całości:

„Czcigodny Księżę Biskupie,

Pragnę podziękować za list z dnia 2 sierpnia br., a także wyrazić to, co w sercu, mój głęboki szacunek i wdzięczność za wszystko, co Dostojny Senior uczynił i nadal czyni dla Kościoła.

Myślę nie tylko o tych sprawach, które wiązały mnie z Księdzem Biskupem osobiście, o uczestnictwie w II Soborze Watykańskim, o pracy i częstych kontaktach we wzajemnej posłudze Kościołowi Katowickiemu i Krakowskiemu w okresie, gdy byłem jego Metropolita, ale o całym życiu i służbie — jakże bogatej i owocnej Ludowi Bożemu przede wszystkim robotniczego Śląska, ale przecież także całej Ojczyzny.

Znana jest powszechnie niezwykła wrażliwość Księdza Biskupa na «znaki czasu» i umiejętność wychodzenia naprzeciw potrzebom człowieka, zwłaszcza potrzebom i nadziejom człowieka ciężkiej pracy, w duchu ewangelicznej i pasterskiej posługi. Natchnienia szukał Ksiądz Biskup zawsze u Piekarskiej Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, szerząc równocześnie Jej kult i przywracając właściwe Jej miejsce w sercu wierzącego Ludu Śląska. Sam w tym względzie zachowuję bardzo osobiste i drogie mi wspomnienia.

Niedawna rekoronacja Cudownego Obrazu, jakiej dokonał Czcigodny

Jubilat, stała się opatrzościowym znakiem Jego synowskiej miłości do Boga-rodzicy.

Wszystko to sprawiło, że jako Pasterz Katowickiego Kościoła był Ksiądz Biskup zawsze, a zwłaszcza w najtrudniejszych momentach, oparciem i punktem odniesienia nie tylko dla swoich wiernych, ale także dla wielu ludzi dobrej woli.

«Wielkich dzieł Boga nie zapominajmy» (por. Ps 78, 7).

Proszę Boga, by dzieła te trwały i przynosiły wciąż nowe owoce.

Serdecznie błogosławię Księdzu Biskupowi i polecam Go Piekarskiej Pani.

Castel Gandolfo, 16 września 1985 r.”

List ten sprawił biskupowi Bednorzowi wiele radości i był mu bardzo potrzebny. Jan Paweł II wyraził w nim swoje przywiązanie do mężnego Biskupa katowickiego.

† Damian ZIMON

Katowice, dnia 30 czerwca 1991 r.